

Wójcik, Zbigniew J.

"Ludy dalekie a bliskie. Antologia polskich relacji o ludach Syberii", wybór i komentarz Antoni Kuczyński, Wrocław 1989 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 34/3, 686-688

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



ski a nie Iwanowski, Bielaszewski a nie Bieljaszewskij itp.). Być może, że jest to wina korekty, która została zrobiona licho, w konsekwencji liczba błędów nie wyłapanych przez korektę jest stosunkowo duża.

Reasumując, stwierdzam, iż rozprawa Marii Magdaleny Blombergowej jest dobrze wykonaną pracą, poświęconą mało znanemu i dość ważkiemu tematowi.

Jerzy Rózewicz
(Warszawa)

Ludy dalekie a bliskie. Antologia polskich relacji o ludach Syberii. Wybór i komentarz Antoni Kuczyński. Ossolineum. Wrocław 1989, 303 ss., ilustr.

W 1972 r. Antoni Kuczyński w oficynie Ossolineum opublikował interesującą książkę pt. *Syberyjskie szlaki*, poświęconą dziejom eksploracji Polaków za Uralem. Przyjęta ciepło przez krytykę krajową¹ i zagraniczną² książka ta zajęła w literaturze polskiej należne jej miejsce obok znakomitego opracowania M. Janika z 1928 r. pt. *Dzieje Polaków na Syberii*.

W 1989 r. ukazała się kolejna książka Kuczyńskiego o tematyce syberyjskiej. Siedemnaście lat dzielące te dwa opracowania to okres wytężonej pracy, druku kilkunastu przyczynków z zakresu historii etnografii oraz — przeprowadzonych z powodzeniem — prób organizacji międzynarodowej współpracy nad dziejami badań naukowych i podróżnictwa na różnych kontynentach. Jednym z owoców zabiegów Autora było zorganizowane w 1973 r. we Wrocławiu sympozjum pt. *Historia kontaktów polsko-rosyjskich w dziedzinie etnografii*. Prezentowane na tym sympozjum referaty zostały zebrane w jednym tomie i wydrukowane w 1976 r. Antoni Kuczyński zamieścił tam trzy opracowania: *Polacy jako obserwatorzy i badacze kultury ludów Kamczatki* (wspólnie z B. Jankowską), *Polacy badacze ludów Syberii w XIX w. Wystawa etnograficzna oraz Perspektywy polsko-radzieckiej współpracy naukowej na polu historii etnografii*³. W ostatnim z tych artykułów m.in. postulował potrzebę wydania źródeł, opracowania bibliografii itp. kończąc go zmiennym wyznaniem: „nie posiadamy może w chwili rozpoczęcia tych prac odpowiednich środków i możliwości do rozległej współpracy, lecz weźmy pod uwagę, że dawni polscy badacze Syberii nie mieli ich w ogóle”⁴.

Antoni Kuczyński nie ma również „prawie w ogóle” odpowiednich środków i możliwości do realizacji swoich pasji badawczych. Od lat jest socjologiem zatrudnionym w zakładzie przemysłowym. Studia swe prowadzi poza normowanym czasem pracy. Mimo to jest autorem wielu ważnych publikacji, a w tym książek: *Wśród buszu i czarowników. Antologia polskich relacji o ludach Afryki* (1989 r.) i innej — z relacjami syberyjskimi — *Polskie opisanie świata. Relacje Polaków o kulturach ludowych i plemiennych* (w druku). Przygotowuje ponadto obszerne studium o Janie Stanisławie Kubarym i Bronisławie Piłsudskim. Zbierając ma-

¹ Por. m.in. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1973 s. 155—158; Obszerny zestaw recenzji umieściła W. Wernerowa w wydanej w 1978 r. we Wrocławiu książce *Bibliografia polskiej historii geografii i kartografii 1970—1975*.

² Por. S. Sapargaliew, W. A. Djakow: *Polacy w Kazachstanie w XIX w.* Warszawa 1982 i wcześniejsze wydanie radzieckie.

³ „Monografie z Dziejów Nauki i Techniki” 1976 s. 67—86, 201—223.

⁴ Tamże, s. 223.

teriały do ostatniej z tych monografii dotarł nawet do Japonii. Fakty te zdają się świadczyć, iż od bohaterów swych opracowań przejął niewątpliwie hart ducha oraz umiejętność prowadzenia badań także w warunkach niesprzyjających koncentracji.

Książka Kuczyńskiego jest w istocie udokumentowanym studium o polskich badaczach ludów zamieszkałych Syberii. Obszerne *Słowo wstępne* oraz szkic *Ludy dalekie a bliskie* to rodzaj zarysu historii polskiej eksploracji od XVII do początku XX w. (84 strony). Przytoczone teksty źródłowe w tym ujęciu są czymś w rodzaju aneksów. Źródła te zostały jednak poprzedzone notami wprowadzającymi oraz komentarzami w przypisach. Autor zdecydował się na zakwalifikowanie do swej książki tekstów Józefa Kopcia, Faustyna Ciecierskiego, Józefa Kobyleckiego, Adolfa Januszkiewicza, Ewy Felińskiej, Agatona Gillera, Ludwika Niemojewskiego, Ludwika Żychlińskiego, Zygmunta Węglowskiego, Benedykta Dybowskiego, Wacława Sieroszewskiego, Jana Jodłowskiego, Bronisława Piłsudskiego, Przecława Smolika. Ponadto do książki dołączono *Słownik etniczny* oraz fotografie (na ogół pośrednio wiążące się z cytowanymi źródłami) i rysunki.

Autor *Słowo wstępne* (owe słowo jest dość długie — 18 stron) potraktował jako przegląd dotychczasowej literatury przedmiotu. Szczególną uwagę zwrócił na problematykę etnograficzną i w tym zakresie wyczerpał podstawowe opracowania, wydane przed 1984 r. Jest to wszakże literatura opublikowana w Polsce. Wiadomości o dokonaniach na Syberii badaczy z innych krajów zostały w istocie wyciszone, co było podyktowane — jak sądzę — założeniami przyjętymi przez Wydawcę w tego rodzaju serii.

Rozdział *Ludy dalekie a bliskie* jest analitycznym wstępem do części dokumentacyjnej książki a zarazem rozwinięciem tez, które z konieczności Autor ograniczył do minimum w notach poprzedzających teksty źródłowe. Podano tam także życiorysy badaczy (wraz z cytataми z ich niektórych prac), których opracowania nie zostały zakwalifikowane do antologii. W takim ujęciu jest to zatem mała monografia podrózniczo-etnograficzna dokonań Polaków między Uralem a Pacyfikiem.

Wybór tekstów źródłowych do antologii to zawsze sprawa wiedzy i upodobań czytelniczych autora. W interesującym nas obecnie przypadku wybór ten odzwierciedla głównie istotne dokonania poznawcze polskich zesłańców na Syberii. Znając niektóre z zachowanych rękopisów oraz relacje publikowane z pewnością doskonałym wyborem, w którym byłyby np. polowania na lwy czy sposoby wyrażania wdzięczności za udzielaną pomoc medyczną (zwłaszcza dane B. Dybowskiego). Być może taki wybór podniósłby wartość dzieła dla czytelników mniej przygotowanych. Mając ograniczone miejsce Autor z pewnością dokonał wyboru najlepszych źródeł.

Noty biograficzne poprzedzające teksty źródłowe zostały przygotowane z wielką kulturą. Czasem Autor poprzedził je szerszym tłem działania poszczególnych zesłańców. Niekiedy — jak np. w przypadku lekarza Jana Jodłowskiego — dał wyraz potrzebie przeprowadzenia specjalistycznych studiów w celu ustalenia choćby zarysu biografii autora relacji. Do najładniejszych niewątpliwie należy szkic o Bronisławie Piłsudskim, z którego wynika iż dzięki zabiegom dra Kochi Inoue z Japonii nie tylko odczytano wałki fonograficzne z nagraniami mowy Ajanów na Sachalinie z XIX w., ale przygotowano do druku dzieła wybitnego badacza.

Ossolineum od lat wydaje antologie polskich relacji etnograficznych według z góry przyjętego schematu. W 1979 r. opublikowano np. książkę Marii Paradowskiej pt. *Śladami Indian. Antologia polskich relacji o Indianach Ameryki Południowej* z uroczymi źródłami i naiwniutkim komentarzem historycznym. Wszystkie te książki mają zasadniczą wadę: niemal wyłącznie pisze się o wynikach obserwacji prowadzonych przez Polaków, a pomija zupełnie dorobek uczonych z innych kra-

jów. Książka Kuczyńskiego ma stosunkowo dużo odwołań do literatury obcej, choć odczuwam np. brak powołania się na książki N. Jadrincewa, a zwłaszcza jego studium z 1891 r. *Sibirskije inorodcy, ich byt i sowremiennoje położenie* (jest także wersja niemiecka tego dzieła). Jadrincew, okresowo zesłaniec w Omsku, był wielkim przyjacielem Polaków i wiele pomógł w pracy m.in. J. Czernskiemu.

Kilka uwag szczegółowych. Podczas przygotowywania kolejnego wydania książki Autor mógłby bez większych kłopotów dokonać retuszu. Uważny czytelnik np. nie może zaakceptować bez wewnętrznych oporów podpisu pod ilustracją na s. 108: „Ewenkowie — wieczni tułacze”. Słowo tułacz w języku polskim znaczy coś innego, zresztą w *Słowniku etnicznym* napisano prawidłowo: prowadzą koczowniczy tryb życia. Pisząc o Agatonie Gillerze należałoby nadmienić, że w 1981 r. jego prochy zostały ze Stanisławowa przeniesione do Warszawy i spoczywają na Cmentarzu Powązkowskim (kwatery 13), gdzie są odwiedzane także przez młodzież. W przypisach do tekstów źródłowych powtarzają się objaśnienia rosyjskich miar i wag, które należałoby podać w zestawieniu tabelarycznym. Z powodzeniem można byłoby skreślić powtarzające się słowa „tzw.”, zwłaszcza na s. 159—160, gdzie napisano: tzw. szkoła powiatowa, tzw. wolny słuchacz, a nawet tzw. Zabajkale.

Zalecam ostrożność w powoływaniu się na książkę E. Kajdańskiego z 1982 r. pt. *Fort Grochowski. Rzecz dotyczy m.in. Polaków w Harbinie*, ale wskutek nieporadności warsztatowej autora została w znacznym stopniu zafałszowana. Niewątpliwie najlepszą książką o Polakach w Harbinie jest opracowanie K. Grochowskiego z 1928 r. *Polacy na Dalekim Wschodzie* i tę pozycję należałoby cytować w przypisie drugim do *Słowa wstępnego*. Nadmienię, że w Bibliotece Narodowej zachowały się dzienniczki podróży syberyjskich Grochowickiego, także z interesującymi spostrzeżeniami etnograficznymi.

Jeszcze jedna uwaga. Mechaniczne włączanie dokumentacji do tekstu utrudnia lekturę. Mimo kosztów drukarskich w tekstach historycznych należy przestrzegać zasady umieszczania dokumentacji w notkach (przypisach).

Zbigniew J. Wójcik
(Warszawa)

R. G. Ljapunowa: *Aleuty, ocerzki etniczneskoj istorii*. Izd. „Nauka” Leningrad 1987, 227 ss.

Współcześni Aleuci zamieszkują Wyspy Aleuckie, południowo-zachodnie krańce półwyspu Alaska łącznie z Wyspami Szumagina, Wyspę Admiralicji i Wyspy Komandorskie. Należą do żółtej odmiany rasowej, są spokrewnieni z Eskimosami i prawdopodobnie już wkrótce znikną z naszej planety. W 1979 r. było ich w USA zaledwie 1815 osób, a w ZSRR 546. Od wieków trudnili się polowaniem na ssaki morskie, zbieractwem i łowieniem ryb. Od połowy XVIII wieku nastąpił w życiu Aleutów nowy etap — rozpoczęły kontakty z światem zachodnim. W związku z tym w historii Alaski i Wysp Aleuckich można wyodrębnić dwa zasadnicze okresy: pierwszy jest szacowany na 126 lat i wiąże się z odkryciem oraz początkami zagospodarowywania Alaski przez Rosjan, a ponadto z działalnością Kompanii Rosyjsko-Amerykańskiej założonej w 1799 roku. Drugi datuje się od 1867 r., kiedy to krótkowzroczni politycy carscy sprzedali Alaskę wraz z Wyspami Aleuckimi rządowi USA. Trzeba przy tym pamiętać, że w 1825 r. część Aleutów została przesiedlona przez Kompanię Rosyjsko-Amerykańską na niezamieszkałe wówczas Wyspy Komandorskie.